IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 172)**

z dnia 5 października 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 172)

5 października 2022 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. w trybie art. 18 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informację o pracach legislacyjnych związanych z wdrożeniem dyrektyw, których termin transpozycji już upłynął lub upływa w ciągu najbliższych trzech miesięcy (stan na dzień 12 sierpnia 2022 r.),

II. informację posła Bolesława Piechy na temat udziału w spotkaniu Przewodniczących Komisji ds. europejskich parlamentów państw Litwy, Łotwy, Estonii i Polski w Wilnie w dniach 18 i 19 września 2022 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Guibourgé-Czetwertyński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Patryk Łoszewski** dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Finansów wraz ze wspólpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz, Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Anna Marciniak** – specjaliści ds. kontaktów zagranicznych w BSM; **Marek Jaśkowski** – ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Monika Korolewska** specjalista ds. finansów publicznych z BAS.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. W pierwszym punkcie porządku posiedzenia mamy informację na temat implementacji dyrektyw zgodnie z art. 18 ust. 4, więc przechodzimy do rozpatrzenia tego punktu, czyli dokładnie informacji o pracach legislacyjnych związanych z wdrożeniem dyrektyw, których termin transpozycji już upłynął lub upływa w ciągu najbliższych trzech miesięcy (stan na dzień 12 sierpnia 2022 r.). Tę sprawę rozpatrywaliśmy na poprzednim posiedzeniu, ale z uwagi na absencję pana ministra z resortu klimatu i środowiska został nam jeden punkt do rozważenia. W związku z czym poproszę pana ministra Guibourgé-Czetwertyńskiego o przedstawienie stanowiska. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za możliwość przedstawienia uzupełniającej informacji w zakresie transponowania dyrektyw. Chciałbym wspomnieć o trzech dyrektywach w zakresie Ministerstwa Klimatu i Środowiska, które dotychczas nie zostały transponowane. To jest po pierwsze dyrektywa 2019/944, czyli dotycząca wspólnych zasad rynku wewnętrznego energii elektrycznej. Stan pracy jest następujący: projekt został przejęty już przez Komitet do Spraw Cyfryzacji. Został też przekazany do rozpatrzenia przez KSE we wrześniu tego roku. Wpłynęły uwagi z kilku resortów. Jesteśmy w trakcie ich analizy i następnie skierujemy projekt do przejęcia przez KSE i następnie do rozpatrzenia przez Stały Komitet. Antycypujemy, że te prace mogą się zakończyć w najbliższych miesiącach. Termin wejścia w życie tego projektu to jest 2 kwartał 2023 r. Numer tego projektu to UC74.

Jeśli chodzi o główne trudności, które się pojawiły w trakcie uzgodnień, to są przede wszystkim bardzo obszerne uwagi. W trakcie konsultacji publicznych otrzymaliśmy uwagi od ponad 200 podmiotów, ponad 1000 uwag, które dotyczyły różnych kwestii, ale jednym z tematów, który skupił 15% uwag, jest kwestia linii bezpośredniej. Innym tematem, który też był przedmiotem licznych uwag, były kwestie związane z nierynkową redukcją OZE. To, jeśli chodzi o pierwszą dyrektywę.

Druga dyrektywa, o której chciałem wspomnieć, to jest dyrektywa nr 2018/2001, dyrektywa OZE, która jest wdrożona dwoma projektami ustaw. Po pierwsze, UC99 oraz UC110 w zakresie kwestii związanych z transportem. Prace trwają. Jesteśmy obecnie po konsultacjach publicznych i po uzgodnieniach międzyresortowych. To są takie przepisy, które powinny wejść w życie raczej na początku roku, więc celowaliśmy pewnie 1 stycznia przyszłego roku, ale to może być trochę wyzwanie, więc przyszłego stycznia następnego roku. Podobnie jak w pierwszym przypadku też wpłynęło, w szczególności w zakresie projektu UC99, bardzo dużo uwag, bo około 1200. Jesteśmy więc w trakcie przeanalizowania tych uwag i przystosowania projektu do tych uwag. Następnie będą one skierowane do prac KSE i Komitetu Stałego. Jesteśmy też w kontakcie z Komisją w zakresie transponowania tej dyrektywy i mieliśmy już u siebie wstępną tabelę transpozycji.

Trzecią dyrektywą, o której chciałem wspomnieć, to jest dyrektywa 19/904 w sprawie zmniejszenia wpływu niektórych tworzyw sztucznych. Projekt został przyjęty przez Komitet Stały w lipcu tego roku i jest obecnie przedmiotem prac Komisji Prawniczej. Musi więc jeszcze powrócić do Komitetu Stałego na zatwierdzenie, co planujemy, że może się odbyć już w październiku br. Termin wejścia w życie tych przepisów to byłby 1 stycznia przyszłego roku. Głównym problemem, który wpłynął na tempo prac nad tą dyrektywą, była konieczność czekania na akta wykonawcze i akta delegowane przygotowane przez Komisję Europejską, z których ostatni został opublikowany dopiero w pierwszej połowie tego roku i dopiero po publikacji tego aktu mogliśmy zacząć opracowywać odpowiednie przepisy dla naszych ustaw. To niewątpliwie najbardziej wpłynęło na opóźnienie terminów prac nad tą dyrektywą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Czy ktoś z posłów chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę, w związku z tym proponuję, aby **Komisja przyjęła do wiadomości informację o pracach legislacyjnych związanych z wdrożeniem dyrektyw, których termin transpozycji już upłynął lub upływa w ciągu najbliższych trzech miesięcy (stan na dzień 12 sierpnia 2022 r.) w części dotyczącej Ministerstwa Klimatu i Środowiska.** Czy ktoś wnosi sprzeciw wobec przyjęcia tej informacji do wiadomości. Nie widzę. Dziękuję, panie ministrze.

Pkt II porządku obrad: rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zasad finansowych mających zastosowanie do budżetu ogólnego Unii i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Szanowni państwo, pan minister Soboń w dalszym ciągu przebywa w Senacie, w związku z tym, jeżeli nie wniesiecie sprzeciwu, to poproszę o zabranie głosu pana posła Piechę i rozpatrzenie w tej chwili pkt III, czyli taką drobną zmianę w naszym porządku obrad. A potem wrócimy do pkt II. Sprzeciwu nie słyszę. W związku z tym przechodzimy do pkt III – wysłuchanie informacji posła Bolesława Piechy na temat udziału w spotkaniu Przewodniczących Komisji ds. europejskich parlamentów państw Litwy, Łotwy, Estonii i Polski w Wilnie w dniach 18 i 19 września 2022 r. Bardzo proszę, panie pośle, przedstawić nam, o czym tam radziliście.

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, w dniach 18 i 19 września br. w Wilnie odbyło się spotkanie przewodniczących Komisji ds. Unii Europejskiej parlamentów Litwy, Łotwy, Estonii i Polski. Miałem zaszczyt reprezentować pana przewodniczącego na tej konferencji. Tematy były dwa. Głównie rozpatrywana była sprawa związana z kłopotami energetycznymi, jak przeciwdziałać, jak podjąć współpracę energetyczną, żeby uniezależniać się coraz bardziej od bazowania na produktach rosyjskich. Głównie chodziło

o gaz i ropę naftową. Druga sprawa dotyczyła ewentualnie kwestii programu odbudowy Ukrainy po zakończonej wojnie. Obradom, temu posiedzeniu przewodniczyła pani wicemarszałek litewskiego Sejmu, pani Mikuleniene. Przywitała nas bardzo gorąco. Szybko przystąpiliśmy do pracy. Stanowisko, jeżeli chodzi o kryzys energetyczny, z jakim boryka się Europa, przedstawiał wiceminister energii, pan Albin Zanavicius. Mniej więcej konstatacja była dość podobna. W każdym razie wszystkie państwa wyraziły jednoznaczną aprobatę, że trzeba jak najszybciej uniezależnić się od rosyjskich źródeł pozyskiwania energii, w tym energii elektrycznej. Mieliśmy wizytę studyjną w specjalnym kolektorze energii, która koordynuje współpracę systemów energetycznych Litwy, Łotwy, Estonii, ale również Szwecji i Finlandii. Jest to bardzo nowoczesna placówka. Polska jest tam obserwatorem. Póki co, jako państwo, nie jesteśmy podłączeni do tej wymiany energetycznej, mimo że ta wymiana energii, zakupów i importu następuje, ale nie jest to na dzisiaj skoordynowane. Trwają prace na poziomie ministerstw energii Litwy, Łotwy, Estonii oraz również z przedstawicielami na poziomie polskim, żeby jednak Polska dołączyła do tego konektora, jako że jest konektor w zasadzie, który buduje się wokół Morza Bałtyckiego, co byłoby szczególnie ważne.

Pan minister wyraził duże podziękowania, co mnie ucieszyło. Chodzi o Rafinerię Możejki, że inwestycja Orlenu w tę rafinerię miała znaczący wpływ na to, że część możliwości zakupu energii na głównym nośniku energii, jakim jest ropa naftowa, również z innych źródeł niż tylko rosyjskich. To było bardzo ważne.

Przypomnę tylko, że w tym spotkaniu nie uczestniczyli przedstawiciele Łotwy, z jednego prostego powodu – oni po prostu przygotowują się do wyborów parlamentarnych bodajże mają je mieć w przyszłym tygodniu, w związku z tym było to zrozumiałe.

Zadałem tam tylko jedno pytanie. Biorąc pod uwagę historyczne zachowanie się, zwłaszcza Litwy, w kontekście energii, to była ewentualnie kwestia i ocena, jak Litwa, również Estonia, zapatrują się na budowę elektrowni atomowej, nuklearnej, w Polsce, i to w systemie jednego wielkiego zakładu, albo rozproszonych blisko mocowych elektrowni atomowych. Takim najbardziej znaczącym przykładem jest Wrocław, gdzie już są daleko zaawansowane prace, żeby takie małe punkty elektrowni atomowej istniały. Muszę przypomnieć, że jednym z warunków aneksji Litwy do UE było wygaszenie elektrowni w Ignalinie. To była elektrownia postsowiecka. Ona została zbudowana na granicy trzech państw: Litwy, Łotwy i Białorusi. Rzeczywiście do 2009 r. ta elektrownia została wygaszona. Jednocześnie podjęto wtedy decyzję o budowie podobnej elektrowni, o podobnej mocy, też atomowej, w Visaginas. Prace toczyły się różnie. To znaczy, wydawało się, że tak jak w Polsce, elektrownia atomowa będzie szybko, bo teren spełniał pewne warunki środowiskowe dotyczące budowy tej elektrowni. Ona była lokalizowana niedaleko elektrowni w Ignalinie. Rząd litewski podjął określone propozycje. Ogłoszono nawet przetarg na budowę tej elektrowni. Miała kosztować 5 mld euro, ówczesnych. Nie wiem, ile to by było dzisiaj, bo pan minister nie podał tych wyliczeń. Natomiast okazało się, że po pierwsze nie wyłoniono żadnego oferenta w ogłoszonym przetargu, który by mógł tę elektrownię budować. My jako Polska – PKN Orlen w szczególności – braliśmy również udział w takim konsorcjum, które byłoby w stanie finansować to przedsięwzięcie, ale w 2011 r. PKN Orlen również się z tego wycofał. Biznes plan nie był najlepszy. W międzyczasie nie wyłoniono realizatora tej elektrowni. Podpisano umowę bodajże z Japończykami, ale ta elektrownia niestety nigdy nie uzyskała zielonego światła. Mało tego, w 2012 r. Litwini mieli referendum w tym aspekcie, czy mogą budować elektrownię atomową na Litwie. W tamtych realiach – to było 10 lat temu – Litwini wypowiedzieli się w referendum, że nie. Nie budujemy elektrowni. W związku z tym to pytanie wydawało mi się zasadne.

Dzisiaj i pani marszałek, i pan minister powiedzieli, że absolutnie nie widzą żadnych problemów, żeby blokować na poziomie UE te inicjatywy dotyczące energii nuklearnej, chociaż przyznają się, że polskie doświadczenia i polskie ostatnie informacje dotyczące rozproszenia budowy tych reaktorów są bardzo cenne. Litwa jako kraj do takich na pewno się nie wpisze. Natomiast czy będą budować elektrownię jądrową. Trudno odpowiedzieć na ten temat, ponieważ są troszeczkę związani opinią publiczną wyrażoną w referendum, co prawda 10 lat temu, ale było jednoznaczne najważniejsze stanowisko,

że Rosja energetycznie jak najdalej od państw bałtyckich. To jest taka konkluzja pierwszego etapu.

W drugim etapie mówiliśmy o Ukrainie i o planie odbudowy Ukrainy, więc wszyscy przyjęli jednak z dużą aprobatą to, że Komisja Europejska ogłosiła już wstępny plan odbudowy Ukrainy. Prowadziła ten panel pani Gierda Balkczyktyje – może przekręcam, na szczęście nie słyszy. W każdym razie tu jest pełna zgoda na to, jak to prowadzić. Natomiast pojawiły się głosy, bardzo ważne, żeby jednak odbudowę Ukrainy łączyć z dużymi pracami nad tym, żeby Ukraina była częścią UE, czyli nie blokować przystąpienia Ukrainy do UE. Podkreślano głównie te aspekty, które są ważne, że i administracyjnie, i prawnie takie rozwiązania, żeby Ukraina była jak najbliżej UE, byłyby łatwiejsze do przesyłania środków i przeznaczania potężnych środków na tę odbudowę, chociażby ze względu na opracowania prawne i administracyjne. One na Ukrainie były przez czas kontestowane, że niekoniecznie muszą być wykorzystane jak najbardziej rozsądnie gospodarczo, natomiast to się pojawiało. To znaczy – odbudowa jak najbardziej, ale również bardzo silne wsparcie dla starań Ukrainy o przyjęcie do UE.

Zgodziliśmy się wszyscy, że punkty, które Komisja Europejska wytyczyła jako źródła finansowania tej odbudowy, powinny również, jeżeli nie w pierwszym rzędzie, opierać się na aktywach zamrożonych rosyjskich kapitałów w bankach UE czy zagranicznych. A jest to kwota niebagatelna, bo to jest około 250–300 mld euro na dzisiaj szacowane. Byłby to więc dobry kapitał.

Nie było tu jakichś specjalnie ważnych faktów. Podkreślano, że Polska jako kraj, który dysponuje największym potencjałem, i gospodarczym, i ludnościowym, i inwestycji przemysłowych, będzie wiodła prym w tym zakresie, chociażby również dlatego, że ma dzisiaj najlepszą z możliwych komunikację przez granicę ukraińską. Inne państwa mają ją mniej rozbudowaną. Co prawda pojawiała się tam kwestia Słowacji i kwestia Węgier, ale pojawiały się jednak znaki zapytania, zwłaszcza wobec polityki Węgier, które w pewnym okresie trochę inaczej patrzyły na problemy współpracy ukraińsko-węgierskiej.

Natomiast uzyskano pewien konsensus. Pani marszałek podkreśliła, że to będzie podniesione na listopadowej konferencji COSAC w Pradze. To jest konferencja, która również ma się zająć między innymi tymi planami dotyczącymi kwestii odbudowy Ukrainy.

Tak jak powiedziałem, byliśmy również z wizytą studyjną w centrum zarządzania systemami energetycznymi w Wilnie. Muszę powiedzieć, że zrobiło to na mnie duże wrażenie. Co cztery sekundy są dane ze Szwecji, z Finlandii, z Litwy, Łotwy, Estonii, jak są uruchamiane moce, jak jest wykorzystywana moc w poszczególnych krajach tej części Morza Bałtyckiego, z możliwością oczywiście interakcji, czyli kierowania tymi przesyłami z tego centrum monitorowania i zarządzania.

Byliśmy również w dużym zakładzie produkującym solary elektryczne. Sądzę, że Litwa wybija się na lidera w tej części Europy. Posiada również zakład u nas. Pod Katowicami jest duży zakład solarów. Wydaje mi się, że ta współpraca byłaby dobra, bo są na wysokim etapie rozwoju, jeżeli chodzi o innowacje w tym zakresie. Przedstawiali nam bardzo ciekawe rozwiązania, nie takie klasyczne panele, które kładzie się na dachu, na które słońce musi padać. Takie panele obrotowe, że z każdej strony, niezależnie od warunków atmosferycznych można absorbować nawet niewielką ilość światła słonecznego.

Spotkanie było w dobrej atmosferze. Pytaliśmy o różne inne sprawy. Muszę podkreślić, że w spotkaniu brał również udział wicemarszałek z Senatu, pan Kamiński. Rozmowa była merytoryczna. Nie było wycieczek politycznych, dotyczących Polski i naszej wewnętrznej sytuacji, co uznaję za dobry omen, ponieważ sądzę w sprawach polskiej racji stanu powinniśmy jednak mówić jednym głosem. Dziękuję, panie marszałku. To sprawozdanie dołączymy do dokumentów Komisji.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Przy okazji, wczoraj ukazała się też wypowiedź ministra energetyki Litwy na Warsaw Security Forum, na którym minister wprost wskazał, że referendum, które było w 2012 r. odnośnie do elektrowni jądrowych, jego zdaniem było zmanipulowane przez rosyjską dezinformację. I to wprost powiedział. Warto też zazna-

czyć, że ta dezinformacja nie jest od niedawna, tylko ona niestety jest z nami w Europie od bardzo dawna.

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

Panie przewodniczący, to referendum tak do końca nie jest wiążące, ale Seimas, czyli instytucja parlamentarna, po tym referendum zgodził się z tym i odstąpiono od budowy elektrowni. Z tego co mówił pan minister, ta dokumentacja istnieje. Pewnie wymagałaby określonego przedyskutowania albo nawet przeprofilowania. Natomiast, tak jak powiedział, w żadnym wypadku nie ma jakiegokolwiek weta ze strony Litwy i również Estonii, żeby w Polsce taką inicjatywę budowy różnych farm – bo tak to dzisiaj wygląda – reaktorów nuklearnych wytwarzających energię podjąć. Te państwa na pewno takiego weta nie postawią. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zająć stanowisko, zapytać o coś pana posła? Nie. To zapytam jeszcze o jedną rzecz. Czy państwo w kontekście odbudowy Ukrainy dotykaliście też tematu odszkodowań dla Ukrainy już po wojnie ze strony Rosji?

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

To nie było dyskutowane. Natomiast na pewno zgoda była co do jednego: wszystkie zamrożone aktywa powinny trafić na Fundusz Odbudowy Ukrainy. Te, które są, więc jest to już w pewnym sensie jakaś tam rekompensata czy odszkodowanie ze strony Rosji. Wydaje mi się, że to Ukraina musi dokonać dużego wysiłku po to, żeby jakoś przedstawić raport o wielkości strat poniesionych w kontekście i materialnym, i niematerialnym. Podkreślane było, i trudno z tym dyskutować, żeby jednak takim najważniejszym bodźcem dobrego wykorzystania tych środków i z grantów, i z pożyczek, i z konstrukcji finansowej, bo mówimy tu o kwocie wielokrotnie przekraczającej 250 mld., bo mówimy o 700–800 mld euro na samym początku. I to Ukraina określa jako niewystarczające środki. Żeby one były dobrze sterowane, to trzeba byłoby wzmocnić administrację i pewne luki prawne, które Ukraina ma w swoim systemie prawnym, a to może się stać, jeżeli Ukraina po prostu przystąpi jak najszybciej do współpracy do członkostwa w UE.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo, panie pośle, za to ciekawe sprawozdanie. Szanowni państwo, ciągle nie ma z nami ministra, więc pozwolicie, że zrobimy minutę przerwy i ustalimy, gdzie pan minister jest. Czy już do nas zmierza.

Szanowni państwo, regułą jest, i uważam, że to jest dobry zwyczaj i zasada, że to jednak ministrowie prezentują stanowiska na Komisji, ale jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, bo to też nie jest taki punkt szczególnie kontrowersyjny, to jest rzeczywiście kwestia przedstawienia pewnych liczb, i myślę, że pan dyrektor posiada odpowiednią wiedzę merytoryczną do tego, żeby to przedstawić, ale oczywiście jeśli ktoś z państwa posłów uważa, że nie, to przeniesiemy. Ale ja uważam, że moglibyśmy rozpatrzyć z pomocą pana dyrektora. Czy ktoś… Nie chcę tego tak formalizować. Czy wystarczy pan dyrektor, czy przenosimy to?

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Panie przewodniczący, tak jak pan powiedział, dobrze jest jednak dochować tradycji i mieć ministrów na posiedzeniach.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Różne są oczywiście okoliczności.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Będziemy mówili o budżecie, o pieniądzach. Czy posiedzenie piątkowe jest bardzo obładowane?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Rozszerzymy piątkowe posiedzenie. Dokładnie.

Poseł Dariusz Rosati (KO):
Ale proponowałbym spytać pana ministra, czy ma czas.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):
Czy ma czas.

Poseł Dariusz Rosati (KO):
Bo może wyjedzie?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):
Czas na pewno musi mieć, ale oczywiście ma różne obowiązki. Znajdziemy termin. Mamy jeszcze jutro, piątek, tak że myślę, że się uda.

Poseł Marcin Porzucek (PiS):
Mam tylko taką jedną uwagę, że w piątek będę prezentował kwestię dotyczącą budżetu, więc nie wiem, mam nadzieję, że uda się to godzinowo pogodzić.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):
My mamy posiedzenie w godzinach porannych, więc myślę, że tak.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):
O godzinie 9.00 rozpoczyna się debata budżetowa, więc można rozważyć pół godziny wcześniej.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):
Ewentualnie godz. 8.30 też jest możliwa.

Poseł Marcin Porzucek (PiS):
I wtedy byśmy zaczęli od tego punktu, tak?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):
Tak. Dobrze. W takim razie zamykam posiedzenie. Dziękuję. Do zobaczenia.